

Tazbir, Janusz

Echa walk klasowych XVI wieku w polskiej opinii szlacheckiej

Przegląd Historyczny 43/2, 305-318

1952

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JANUSZ TAZBIR

ECHA WALK KLASOWYCH XVI WIEKU W POLSKIEJ OPINII SZLACHECKIEJ

Dawna historiografia, a szczególnie historia kultury pracowicie wydobywała w dziedzinie zjawisk kulturalnych zależności i zbieżności powstałych w Polsce dzieł od obcych.

Przy tym wszystkim jednak wpływy współczesnych walk klasowych były z reguły (co nie jest rzeczą przypadku) pomijane zupełnym milczeniem.

Zjawisko to dotyczy szczególnie przełomowego pod wieloma względami dla naszej historii wieku XVI. Pod postacią walk o te czy inne dogmaty z zakresu ideologii religijnej toczyły się wielokrotnie w tym wieku zażarte walki klasowe. Prowadziły je warstwy dążące w momencie kruszenia się starego układu społecznego i narastania elementów kapitalizmu do wyzwolenia się z ciężącego jarzma powinności feudalnych¹. Tymczasem historiografia burżuazyjna celowo pomijała milczeniem fakt, iż np. ostra walka klasowa chłopów węgierskich czy niemieckich nie mogła przejść bez echa w Polsce. W tej Polsce, która była krajem tak samo uciskanych chłopów i rosnącego napięcia ich walki antyfeudalnej, krajem tak samo ciemniejącej ich szlachty. A jednak cały szereg przedwojennych historyków reformacji w Polsce, poświęcających swe obszerne dzieła roztrząsaniu sporów dogmatycznych pomijało zupełnym milczeniem tło społeczne, na jakim były one toczone.

Prawda, że Tadeusz Grabowski w swoim dziele o literaturze arińskiej w Polsce² stwierdza, iż „...ten wiek (XVI) widział ruchy chłopskie w Niemczech, ...ten wiek oglądał też komunistyczne orgie po miastach z których syonistyczne państwo monasterskie było najjaskrawsze”⁴. Słowa te są jednak tylko prostym

¹ por. F. Engels: O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji. Warszawa 1949.

² por. dzieła takich historyków, jak Brückner, Kot, Jankowski Kossowski, Merczyng, nie mówiąc już o XIX-wiecznych (Małecki, Tarnowski, Walewski i inni). czy hagiografii w rodzaju ks. Umińskiego.

³ T. Grabowski: Literatura arińska w Polsce 1560—1660. Kraków 1908, por. inne dzieła na temat literatury protestanckiej tego skąd inąd wybitnego znawcy erudycyjno-formalnej historii tej literatury.

⁴ tamże, s. 67.

stwierdzeniem mało ważnego dla autora faktu. Po tym lakonicznym stwierdzeniu następuje szybkie przejście do długich roztrząsań subtelności teologicznych, zależności etc. I to wszystko spotykamy w książce traktującej o literaturze najbardziej radykalnego odłamu polskiej reformacji.

Tymczasem już na samym początku XVI wieku, w 1514 roku, w sąsiednich Węgrzech wybuchła wielki bunt chłopów. Bunt ten przeszedł do historii jako tzw. powstanie Kuruców. U jego genezy leży niedoszła do skutku krucjata antyturecka. Wezwani na nią chłopci uchodzą tłumnie z posiadłości swych panów zwiedzeni obietnicą uzyskania wolności. Panowie zagrożeni utratą siły roboczej i przestraszeni rozmiarami ruchu ściągają zbiegłych brutalnie do domu. W odpowiedzi na to chłopci uderzają na dwory, pałac je gromadnie i mordując szlachtę. Wódz ich Jerzy Dozsa zamierzał, jak pisze węgierski historyk z końca XIX wieku G a j s l e r „zniweczyć szlachtę a natomiast zaprowadzić równość stanów, ziemię podzielić na równe części...“⁵ W jedenaście lat później wybuchła w południowej Rzeszy słynne powstanie chłopskie kierowane przez lewe skrzydło reformacji — anabaptystów z Tomaszem Münzerem na czele. Münzer wysuwa jako ideał „ustrój społeczny, w którym (jak pisze E n g e l s w Wojnie chłopskiej) nie ma ani różnic klasowych ani własności prywatnej, ani też niezależnej od członków społeczeństwa i obcej im władzy państwowej“⁶. Bunt chłopskie nie ograniczają się do samych Niemiec, ale rozszerzają się także w tym samym czasie na kantony sąsiedniej Szwajcarii. W 1534 roku ci sami anabaptysty, nie rozgromieni ostatecznie po krwawym stłumieniu wojny chłopskiej, opanowują miasto Monaster. Tam tworzą pod kierownictwem Jana z Lejdy trwającą 16 miesięcy tzw. „Komunę Monasterską“⁷.

Wiadomości o tych wydarzeniach musiały docierać do Polski przypuszczalnie jak na owe czasy szybko. Przywozili je stosunkowo licznie krążący kupcy, podróżująca szlachta, pielgrzymujący kler. Docierały do sfer wykształconych poprzez listy, książki i pisma ulotne dość szybko wydawane, dochodziły do uszu plebsu i chłopów za pośrednictwem tzw. „ludzi luźnych“. Ci „bakalarze z promykiem nauki, ale bez powagi i charakteru, klerycy z mniejszym święceniem, żaki, żebracy, odłamki, hołota, hultaje, kmiecie zbiegi...“ (jak o nich pisze L u b o m i r s k i⁸) przenoszący się nieustannie z miejsca na miejsce, dostarczający wiecznie jakichś świeżych wiadomości byli najlepszymi agitatorami w służbie fermentu społecznego⁹. Oni to

⁵ J. F. G a j s l e r: *Dzieje Węgier w zarysie*. t. I. Warszawa 1898, s. 189. Jest rzeczą nader symptomatyczną dla uwstecznienia historiografii doby imperializmu, iż podczas gdy G a j s l e r pisze o Kurucach obszernie, to podręczniki dziejów Węgier z przed II wojny światowej mówią o nich w paru słowach lub też wogóle milczą (por. np. F. E c k h a r d t: *Histoire de la Hongrie*. Paris 1932, czy A. D o m a n o w s k y: *Die Geschichte Ungarns*. München 1923).

⁶ Fr. E n g e l s: *Wojna chłopska w Niemczech*. Warszawa 1950, s. 56; por. także: M. S m i r i n: *Narodnaja reformacja Tomasza Miuncera i wielikaja krestjanskaja wojna*. Moskwa 1947.

⁷ por. K. K a u t s k y: *Poprzednicy współczesnego socjalizmu*. Warszawa 1949 s. 344—388. Określenie powstania anabaptystów jako komuny monasterskiej formuluje Kautsky.

⁸ (J. T. L u b o m i r s k i): *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507 — 1532*. Kraków 1868, s. 80.

⁹ por. nader ciekawy szkic S. C z a r n o w s k i e g o: *Ludzie zbędni w służbie przemocy (Społeczeństwo-kultura*. Warszawa-Poznań 1939, s. 421—431).

podburzali tkwiących w jarzmie feudalnym wiadomościami o wystąpieniach przeciw niemu z bronią w rękę.

Szlachcie wieść o nowych wstrząsach społecznych przypominała dawne wiadomości o ruchu husyckim. W ruchu tym, w relacjach XVI-wiecznych, uwypuklano bardzo silnie jego społeczną stronę, pozostawiając na dalszym planie religijną, nie uwzględniając prawie wogóle narodowej. Świadczy o tym choćby popularny kronikarz szlachecki Marcin Bielski, który w swojej kronice pisze: „Wikleff jeszcze mało przed Husem błędną wiarę rozsiewał, gdzie wiele chłopstwa na pany podburzał... aż przyszło na Zyzkę, który skoro Husa spalono zbuntował się z chłopstwem a z Prażany przeciw panom a księżmi... kościoły połupili y kapłany pomordowali... y wiele ludzi pomordowali...¹⁰” Podobnie i Kromer pisze, stwierdzając, iż Husyci „wygładziwszy naprzód urzędy duchownych równie jako i świeckich stanów... wyzabijawszy albo więc strachem rozpłoszywszy co poważniejsze osoby, pogwałciwszy uczciwe panie i panny, małżeństwa przeznacznych białychgłów za grube wieśniacze chłopstwo i za marną gawieź pospólstwa nikczemnego zaręczać pozwoiliwszy... grunty wsi częścią pogańskim sercem wyniszczywszy a częścią szaleństwa jakimś samychże gospodarzów opustoszywszy, poszkalowawszy, wylupiwszy i wniwecz rozburzywszy kościoły Boże... nędźnie sobie poczynali“.¹¹ Do tych głosów dołącza się i Orzechowski w swojej „Chimerze“ stwierdzając, iż Zyzka *nobilissimum regnum diripuit, afflixit, dispulit*...¹².

Do tych dawnych, cytowanych ze zgrozą i strachem burzycieli porządku społecznego, mordujących członków warstw posiadających, dochodzili w XVI wieku nowi. Byli nimi przede wszystkim zbuntowani chłopci węgierscy, omawiani już Kuruce.

Wiadomość i to nader obszerną o nich spotykamy już w wyszłej w 1521 roku (a więc w zaledwie siedem lat po stłumieniu buntu) książce ówczesnego humanisty i potrosze historyka, spolszczonego Niemca — Decjusza.¹³ W opisie panowania Zygmunta I czytamy u niego, iż gdy kardynał Bakacs zwoływał ludzi na Węgrzech na wyprawę antyturecką zebrało się¹⁴ pod zbrodniczymi wodzami najgorzszych ludzi plebejuszy i chłopów plugastwo. Po zebraniu się wojska nie tylko zaniechano wyruszenia do Tracji, lecz podjęto najstraszniejszą w ludzkiej pamięci zbrodnię... olbrzymi tłum z całych Węgier... obrał sobie wodzem Jerzego Szeklera... (który)... zbrodniczą ręką większą część Węgier okrutnymi mordami i rzeżami napełnił. Przez te okrucieństwa wycięto, jak podają, przeszło 60 000 ludzi, wstyd opowiadać jakich nikczemnych zbrodni dopuścił się ten podły rodzaj ludzki, mężów znakomych ścinano i na pal wbijano, przed wszystkimi biskupa csanackiego, — ze szlachty 600, którzy wraz zostali na pal powleczeni lub ścięci, matrony i dziewice szlachetne na nierząd wydano, wreszcie bez względu na wiek wielu okrutnie pozabijano... kościoły, jak powiadają, świątynie także sprofanowane palili...“¹⁵

¹⁰ M. Bielski: Kronika to jest historia świata. Kraków 1564, s. 326—327.

¹¹ M. Kromer: Kronika polska. Sanok 1857 (wyszła 1555), s. 897—898.

¹² S. Orzechowski: Chimaera. (Cracoviae) 1562, s. 62

¹³ por. Polski Słownik Biograficzny. V, s. 42—44.

¹⁴ tu i w następnym wypadkach przy cytowaniu większych ustępów w języku łacińskim tłumaczę je na polski, tekst oryginalny podaję w przypiskach.

¹⁵ (J. L. Decius): Contenta. (Kraków 1521), De Sigismundi regis temporibus. s. XCIII-XCV. *Convenit sub facinoris ducibus pessima hominum plebeiorum rusticorumque colluvies. Coacto itaque exercitu in Thraciam non modo obenissimum est,*

Przy końcu XVI wieku straszną dla szlachty opowieść o wyczynach Kuruców powtarza cytowany już Bielski, który w rozdziale „Woyna domowa w Węgrzech” pisze:

„Tęgo czasu w Węgrzech, gdy... żołnierzy... zbierano do Tracicy przeciw Turkom, rzuciło się do wojny co żywo, zwłaszcza chłopstwo wszędzie po wsiey od roley, nad zakaz Panow swych, tak iż ich było do sześćdziesiąt tysięcy, którzy obrali sobie hetmanem Jerzego Czakła. Ten (oraz jego pomocnicy) chcąc opanować Koronę Węgierską... rzucili się wszyscy... burząc, łupiąc, gwałcący wszelkie obrzydliwości czyniąc y tak przez trzy miesiące Węgierską Ziemie plundrowali... Barzo wiele ludzi od tego łotrostwa poginęło nawet i biskupa jednego z sześciuset szlachty na pal powbijali y kapłanów w kościele barzo wiele pozabijali...”¹⁶

Na tych przytoczonych przeze mnie relacjach kończą się wzmianki o buncie Kuruców w znanych mi źródłach. Literatura polemiczna drugiej połowy XVI wieku pisze ogólnie o zaburzeniach na Węgrzech, nie wspominając nigdzie o tym, iż ich przyczyną stała się nie doszła do skutku wyprawa krzyżowa. Nieporównanie szerszym echem, powszechnie cytowane później przez propagandę kontrreformacji w Polsce, odbiło się powstanie chłopów pod wodzą Tomasza Münzera.

Już w tym samym 1525 roku znajdujemy źródła świadczące o tym, jak bacznie wówczas śledzono zachodzące za granicą, a groźne dla narastającego w Polsce ustroju pańszczyźnianego, wypadki. Krzycki, sam użytkownik dóbr biskupich,¹⁷ stojący blisko dworu, zausznik Bony pisze biskupowi Tomickiemu w liście z dnia 15. VI. 1525 roku:

„Szał chłopów w Niemczech nie tylko nie opada, lecz wzmagą się z dnia na dzień, mimo stosowanych wobec niego najsurowszych kar tak ze strony biskupów jak i książąt świeckich, na tak wielką obrazę Boga z powodu niedbałości i opieszałości”¹⁸

W późniejszym liście z tego samego czasu Krzycki donosi Tomickiemu:

„Z Niemiec znów otrzymali listy pewni kupcy, w których opisuje się dziwne potworności, bunt chłopski tak dalece jest nie do zduszenia, że nawet wydaje się z dnia na dzień potęgnić, jak słyhać (chłopi) zburzyli już doszczętnie przeszło 200 zamków i klasztorów z całym ich dostatkim, ponieważ rycerstwo z wszelkiego rodzaju machinami wojennymi oprzeć się nie mogło. Którykolwiek z duchownych albo szlachty wpadnie im w ręce wszystkich zabijają. Miasta zaś zadowolone patrzą przez

sed pessimum in hominum memoria facinus susceptus est... ingens manus ex omni Pannonia... sibi duces constituit Georgium Siculum (ktory) scelerata manu multo majorem Pannoniae partem, crudeli saedeque strage implevit. Eaque saevicia plus sexaginta hominum milia caesa perhibuntur, pudet referre quam prava facinora hoc malum hominum genus perpetravit, caesi fuere et palis infixi viri insignis, imprimis episcopus Senadiensis, ex nobilitate ferme sexingenti, qui passim ad palos seu gladium rapti fuere, matronae virginesque nobiles ad libidinem prostitutae, caeterum sine aetatis discrimine crudeliter multi necati... Ecclesias, ut aiunt, templa quaeque prophana... ignibus absumpserunt...

¹⁶ M. Bielski: Kronika polska. Kraków, s. 528.

¹⁷ A więc nie tylko pośrednio, jako wyraziciel ideologii klasy feudalów, ale i jako pan feudalny bezpośrednio zainteresowany w tych sprawach.

¹⁸ Acta Tomicianana. VII, s. 302. n. 69: *Rusticorum furor in Germania non solum non remittitur sed augetur, etiam in dies dantibus miserrime poenas tam episcopis quam secularibus principibus sue in tanta dei contumelia incurie et conniventie.*

palce na tę ruinę duchowieństwa i szlachty, o których mówią, że jedni i drudzy żyli i bogacili się z pracy pospolitych ludzi¹⁹.

Widoczny z listu strach dostojnika przed niesłychanym buntem pokornego dotąd chłopstwa wzmaga się coraz bardziej. W następnym piśmie Krzycki donosi:

„Chłopi w Niemczech dziwy wyczyniają, przysłano wczoraj kupcom listy (z wiadomością, że) miasto Ulm i jakieś inne zdobyli i tamże powiesili na murach jakiegoś margrafa czy hrabiego²⁰.

Obawa przebijająca przez listy Krzyckiego nie była tylko wynikiem strachu samego autora. W tymże roku 1525 zarzewie buntu Münzerowskiego przerzuciło się do Prus Książęcych i na Warmię. Wówczas, jak pisze cytowany już Lubomirski, „odezwał się dziki tłum gburów (czyt. walczących chłopów) którego nie spodziewały się na widowni ujrzeć ani jedna ani druga ze stron walczących (o reformację religijną)^{21a}. Na pomoc zagrożonej przez zbuntowanych poddanych szlachcie pruskiej stanęło niezwłocznie pospolite ruszenie Prus Królewskich (ponaglone alarmującymi wezwaniami króla,^{21b} a w pogotowiu i Mazowsza. O tym fakcie wspomina cytowany już Lubomirski, pisze także niemiecki historyk chłopskiego powstania na Warmii E. Weise (opierając się na archiwum królewieckim). Ten ostatni stwierdza nawet, iż w wojskach gromiących powstańców chłopskich byli *Kosaken und Tataren aus Polen* (?)^{21c}. Z powodu tego buntu między innymi, został zwołany sejm Piotrkowski, którego potrzebę wezwania Zygmunta I motywowały tym, iż w Prusach „Chłopi pod pretekstem wolności ewangelicznej podnieśli oręż przeciw panom swym, domy i dwory ich palili. Po wybuchu tychże rozruchów, aby umożliwić zaradzenie im JKM zwołał sejm w Piotrkowie...²²

¹⁹ tamże. VII, s. 302—303. n. 70: *Ex Germania litteras iterum habuerunt mercatores quiddam, quibus mira monstra describuntur, seditio rusticorum adeo opprimi non potest, ut etiam in dies magis inualescere videatur, chłopi iam ultra ducentes arces et monasteria funditus evertisse cum pane et caseo feruntur, quod milites cum omni tormentorum genere in tam exiguo tempore praestare non potuissent. Quicumque illis vel spiritualis vel nobilis ad manus incidit omnes occidunt; civitates vero hanc spiritualium et nobilitatis ruinam, quos utroque ex laboribus plebeiorum virorum vivere et luxuriam ferunt per digitos leti inspectant.*

²⁰ tamże, t. VII. s. 312 n. 77. *Rustici in Germania mira patrant, allate sunt heri mercatoribus littere (z wiadomością że) Ulmam civitatem et aliam quandam ab illis interceptam et inibi marchionem seu comitem per eos in menis suspensum.*

^{21a} Lubomirski: o. c. s. 77.

^{21b} por. Acta Tomiciana, VIII s. 9. Król Zygmunt I powtarza tam cytowany opis tego jak to *rustici in illis terris pretextu evangelice libertatis adversus dominos suos arma sumpserunt et non paucos nobiles et dominos suos interfecerunt, domos et curias eorum cremaverunt ad exemplum illorum rusticorum qui nuper in Germania plurima contra Deum et religionem catholicam principesque et dominos suos indigissime commiserunt*, (ponieważ o pomoc przeciw tym chłopom prosił książę pruski) *Mtas autem regia nullum presentis huic morbo remedium hoc angusto tempore prestare poterit, quam quod universam nobilitatem terrarum suarum Prussiae ad arma concitaret*

^{21c} por. J. Lubomirski: o. c., s. 77; E. Weise: *Der Bauernaufstand in Preussen*. Elbing 1935, s. 45.

²² Acta Tomiciana VIII, s. 1—2 Ciekawą wzmiankę o echach polskich powstania chłopów w Prusach Książęcych (por. m. innymi opracowania Voigta i Weisego odnośnie samego powstania) czyni W. Konopczyński w *Dziejach Polski nowożytnej* (t. I, Kraków 1936, s. 30) pisząc, iż „tu i ówdzie chłopstwo zarażało się agrarnym programem niemieckim, którego strasznych skutków Rzesza doznała w roku ubiegłym“. Zgodnie z całą tendencją książki autor poprzestaje tylko na tej wzmiance.

Dekrety tegoż króla Zygmunta I skierowane przeciw kielkującej w Polsce wierze protestanckiej wyraźnie nawiązują do niedawnych zająć niemieckich. W jednym z nich król pisze w dniu 4.II. 1535, iż widzimy w Niemczech „jak wielkie bunty, jak wielkie rzezie, spustoszenia dóbr i jakie wielki wywrócenie wszystkich rzeczy... zostało wywołane“ przez herezje.²³ Następca Zygmunta I — Zygmunt August domagając się (w liście do wojewody sieradzkiego z 1549 roku) wykonania postanowienia edyktu wyganiania heretyków z kraju, stwierdza podobnie.

W liście króla czytamy, iż do wydania edyktu skłoniły go „bliskich a nam sąsiednich ziem Niemiecki, Francuski i inich świeże a nowe przykłady i przygody... w których ziemiach jako się skoro... Ewangelia zjawiła wnet za tym... ludzie porzuciwszy bożają bożą ani na prawo ani na zwierzchność nic nie oglądają...“^{24a}

Słowa te obu Jagiellonom podyktowała nietylko bezpośrednia obawa przed buntem chłopskim, ile strach przed wojną domową. Zygmunt August niesłychanie bał się jak świadczą choćby relacje Commendoniego^{24b}, zaburzeń w kraju, walk orężnych między stronnictwami. W konsekwencji zaburzenia te mogły przynieść upadek panującej dynastii i osłabienie całego państwa. W dalszych następstwach nieuchronnie groziło to obcym najazdem i emancypacją warstw uciskanych (a więc w warunkach polskich — buntem chłopów). W tym punkcie obawy feodałów szlacheckich i pierwszego z nich — króla pokrywały się całkowicie.

Poczynając od połowy XVI wieku coraz częściej spotykamy w polskiej literaturze polemiczno-religijnej i publicystyczno-politycznej echa walk klasowych obcych chłopów. Można by to wiązać moim zdaniem z tym, iż umacnianie się systemu pańszczyźnianego powodowało jako reakcję mnożenie się aktów oporu antyfeudalnego ze strony chłopów polskich. Z drugiej strony niewątpliwie daleko istotniejszą przyczyną zainteresowania się szlachty walką obcych chłopów jest przykręcanie przez nią śruby ucisku feodalnego w Polsce. W miarę rosnącego wyzysku pańszczyźnianego szlachta musiała spodziewać się coraz to liczniejszych aktów oporu ciemionych chłopów.

Historiografia burżuazyjna dla utrzymania mitu o „biernej masie chłopskiej“ zrzadka, niechętnie i marginesowo wydobywała zachowane w źródłach rękopiśmiennych wiadomości o walce chłopów polskich z ustrojem feodalnym. Dopiero dziś najnowsze badania polskich historyków takich jak B. Baranowski, S. Inglot, S. Szczotka i inni dołączają do dawnych nielicznych wzmianek nowe. Do takich wiadomości (jak np. u I Baranowskiego o swoistym buncie wsi starostwa Surażskiego czy miasta Kalisza) przybywają nowe dane o antyfeudalnych wystąpieniach chłopskich z XVI wieku na terenie całej Polski.²⁵

²³ podają za St. Damałowiczem: *Vita Vladislaviensium episcoporum. Cracoviae 1642, s. 372: quantae seditionis, quantae caedis bonorum dirreptionis et quantae rerum omnium perturbationis... excitata sit.*

^{24a} Rękopis Bibl. Kórnickiej nr. 321 (Varia), s. 321.

^{24b} (J. F. Commendon): *Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta*, wyd. J. Albertrandi, Wilno 1851, por. *passim*.

²⁵ por. z dawniejszych I. Baranowski: *Księgi referendarskie*. Warszawa 1910; *tenże*: *Wsie miasta Kalisza*. Przegląd Historyczny 1916; z powojennych: B. Baranowski: *Walka chłopów kurpiowskich z feodalnym uciskiem*. Warszawa 1951; B. Bogdanowicz: *Z zagadnień walki klasowej chłopów polskich*. Nowe drogi, nr 5 1950, S. Inglot: *Ruchy socjalne i bunty chłopskie*. *Więś i państwo* nr 1, 1946, ponadto niektóre wypowiedzi na Konferencji Metodologicznej Historyków (Otwock styczeń 1952).

Propaganda rozpoczynającej się w sześćdziesiątych latach tego wieku kontrreformacji w Polsce rychło poczęła wskazywać na niebezpieczne następstwo podburzenia mas hasłami reformacji. Działacze obozu katolickiego ukazywali ciągle i z dużym zasobem przekonywującej pasji polemicznej na tkwiące nieuchronnie w zapleczu reformacji dążenia warstw uciśnionych do zbudowania królestwa Bożego sprawiedliwości społecznej na ziemi. Budowę tę pojmowały elementy plebejsko-chłopskie jako rewolucję socjalną dokonaną przez samego Boga.

Jeden z pierwszych szermierzy kontrreformacji w Polsce — Marcin Kromer w swych „Rozmowach dworzanina z mnichem“ (4 księgach wyszłych w latach 1552—1554) wskazuje przez usta dysputanta mnicha heretykowi-dworzaninowi iż „roztyrki, zwady, rozruchy a burzenia chłopstwa przeciw urzędom i panom swym... które się za pamięci naszej w Niemczech stało...“ uczynił Luter. On to „zamieszawszy pirwej i zawiódwszy o dwakroć sto tysięcy ludzi, którzy są w Niemczech pobici a jako sam Luter mówi do piekła pograżeni. A około trzech set zamków i klasztorów w jednej Frankonii zburzono. Toć są owoce Lutrowej nauki...“²⁶

W cytowanym dialogu Kromera broni protestant herezji wobec mnicha przed zarzutem wywoływania buntów socjalnych mówiąc: „Nie uczył tego Luter“.²⁷ Obronę tę podejmował cały obóz luterkańsko-kalwiński reformy religijnej w Polsce. I nie tylko oni. Nawet i prawy odłam arjan występował ostro przeciw stawianiu znaku równości między nimi a anabaptystami w Niemczech. Szymon Budny, ideolog tego skrzydła, minister potężnego magnata litewskiego — arjanina Jana Kiszki — w swej książce „O urzędzie miecza używajacem“ pisze:

„Złe a nie chrystyanskie chłopci w Niemczech uczynili, którzy roku pańskiego 1525 przeciw panom swym byli powstałi też Bóg nie pomógł ale i owszem onych gburów w różnych bitwach zginęło około sta tysięcy. Także oni Stapedowie, Rotmanowie i ini, którzy się byli w Monasterze westfalijskim mieście zamknęli a obrawszy sobie niejakiego Holendra królem wielu złego nabroili na koniec i sami źle zginęli“.²⁸

O buncie chłopów niemieckich w tonie mocno zbliżonym do Budnego pisze jeden z czołowych publicystów epoki, świetnie znający nastawienie i tendencje ogółu szlacheckiego — Stanisław Orzechowski. Ten żonaty ksiądz, walczący o interesy obozu katolickiego stwierdza w swej „Chimerze“, iż w Niemczech powstała *multitudo hominum agrestium, adversus dominos... per haereticos congregata ex servis*.²⁹ Toż samo powtarza w cztery lata później w swej „Policji Królestwa Polskiego“, wykrzykując: „Spytaj Niemców, zkąd chłopci na swe pany... powstałi... w Niemczech byli?... jak nie z przyczyny herezji.“³⁰

²⁶ M. Kromer: Rozmowy dworzanina z mnichem (1551—1554). Bibl. pisarzy polskich t. 70, Kraków 1915, s. 18—19. Toż samo prawie powtarza tenże autor w przekładzie łacińskim dwóch pierwszych ksiąg Rozmowy..., który ukazał się pod tytułem: *De falsa nostri temporis et vera christi religione...* b. m. 1559, s. C4, gdzie czytamy: (w Niemczech) *turbasset prius et seduxisset plus minus bis centum milia hominum qui sunt interfecti... ac trecenta propemodum castella atque monasteria quoadmodum prodidera nonnulli vastata essent in sola Franconia.*

²⁷ M. Kromer: Rozmowy... s. 18.

²⁸ Sz. Budny: O urzędzie miecza używajacem. Warszawa 1932 (wyszła 1583), s. 36

²⁹ St. Orzechowski: Chimaera, s. 48.

³⁰ tenże: Policja Królestwa Polskiego. Kraków 1859 (wyszła 1566), s. 160; Por. nader ciekawą i mało naogół znaną próbę biografii autora Policji... pióra L. Kubali (Stanisław Orzechowski. Lwów 1870).

Wódz obozu katolickiego — kardynał H o z j u s z chętnie obszerniej i wielokrotnie cytuje te same argumenty. I tak w swym dziele „Verae... christianae catholicaeque doctrinae solida propugnatio...“ pisze o tym, jak Tomasz Münzer *ante annos trigintados seditionem rusticorum in Thuringia excitaverat*³¹. W innej swej książce stwierdza, iż *dicebat Muncerus idem habere se mandatum ut mutuaret regimen seculare*.³² Oczywiście wynikało to z nowego sposobu głoszenia wiary, z tego to *rusticorum contra Dominos fuit seditio concitata*. O przewrotnościach anabaptystów dodaje: *documento esse possunt cum aliae quadam inferioris Germaniae, tum praecipue Monasteriensis civitas*³³.

O Münzerze wspomina także i osobisty sekretarz Hozjusza, biskup Walenty K u c z b o r s k i w swym słynnym skąd inąd wystąpieniu, skierowanym do króla Zygmunta Augusta w roku 1564. Kuczborski opisuje jak to „*In Turingia* Muncer trzykroć sto tysięcy ludzi o śmierć przywiódł, *in Svevia* dwieście dziewiędziesiąt i trzy zamki pospołu z klasztorami zburzono, *in Alsacia* około dwadzieścia i sześć tysięcy ludzi zginęło“³⁴.

Cytowane tu obrazy i wysnuwane z nich wnioski dla poparcia ataków na herezje spotykamy nie tylko w dziełach czołowych działaczy kontrreformacji i nie tylko w pewnym ściśle ograniczonym okresie czasu. Echa powstania groźnego Muncerusa, walk anabaptystów monasterskich czy innych wystąpień antyfeudałnych pod hasłem reformy religijnej znajdujemy w całym szeregu dzieł obejmujących chronologicznie drugą połowę wieku XVI i początek XVII. Dzieła te wyszły spod pióra całej falangi działaczy obozu katolickiego w Polsce. Wśród argumentów teologicznych, długich roztrząsań o zbawieniu, mszy, komunii i sakramentach na poczesnym miejscu w długim korowodzie wywodów przytaczane są dowody społecznych skutków herezji.

Sto, dwakroć, trzykroć sto tysięcy zabitych (liczba rosnąca nieustannie pod piórem wstrząśniętych kronikarzy) ruiny miast i zniszczenie władzy feodałów tak duchownych (spalone klasztory) jak i świeckich (zburzone zamki).

Fakty te opisuje barwnie katolicki publicysta (jezuita) Hieronim P o w o d o w s k i w książce „Pochodnia kościół Boży prawdziwy“. Autor stwierdza tam, iż „niemiecka ziemia onym żalosnym rozruchem utraciła blisko pułtorakroć sto tysięcy chłopstwa przeciw Panom swym oborzzonego“. Stało się to za sprawą „Lutra porucznika Muncera oycy Nowokrzeńców (który) wytrąbił wnet chłopstwo, że powstało przeciw własnym Panom swym: za czym ich przeszło sto tysięcy srogim krwie rozlaniem poległo... Muncerus herst Nowokrzeńców... ono chłopstwo w zwycięstwie tak upewniał, iż twierdził być sobie od Boga dany miecz Gedeonów... a przeciw tego mała nie naprzód poimano y stracono acz przed stracaniem katolikiem znowu ostał y już nie o religię ale o sedycyą gardło dał. Obaczywszy Luter książąt przeciwko sobie

³¹ St. Hosius: *Verae christianae Catholicaeque doctrinae solida Propugnatio... Coloniae 1558*, s. 21.

³² tenże: *Opera*. Lugduni 1558 s. 41

³³ tenże: *Verae christianae...*, s. 24

³⁴ W. Kuczborski: *Przestroga przeciw Konfederacyej którą pisał... kanonik krakowski do Króla Augusta 1569* (wyd. w zbiorze B. U l a n o w s k i e g o: *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*. Kraków 1921) s. 60; por. podobne argumenty Kuczborskiego w *Deliberatio episcopo Cracoviensi an 1571 exhibita...* (także wydane w cytowanym zbiorze Ulanowskiego)

obrażenie pisał znowu perswadując im, iż rzeczy wdzięczniejszej Bogu uczynić nie mogli jako wszystko moc swoje na takowe zdrayce swe obrócić³⁵. Podobnie pisze inny z publicystów katolickich, Stanisław Reszka w swoim dziele „De atheismis et phalarismis evangelicorum...“, wskazując, iż o ile początkowo Luter „do buntu chłopów podburzał... (to później) gdy bunt uderzył chłopom do głowy tak na opak mawia przeciw chłopom: Ja Marcin Luter w wojnie chłopskiej wszystkich chłopów przykazuję zabić...“³⁶. U Reszki spotykamy też najbardziej szczegółowy opis wypadków związanych z wojną chłopską. „Przed wszystkimi był w Niemczech Tomasz Muncerus, który krwawe rady Lutra wykonał w rzeczywistości. Kiedy bowiem w różnych miejscach Niemiec głosił wolność ewangeliczną, podburzył niezwykłą mnogość chłopów do osiągnięcia owej wolności, do buntu i chwycenia za oręż, podburzył ich najpierw na kler, następnie również na samych książąt... W roku zaś pańskim 1525 uczyniło się we Frankonii, Turyngii, Westfalii, Lotaryngii wielkie chłopów zbiegowisko... W samej bowiem Frankonii przeszło 200 zamków i klasztorów złupili, spalili... Wizerunki świętych... zniszczyli... dobra rycerstwa i szlachty ograbili... Książęta zaś zebrawszy nie tak wielki oddział wojska... Zwalczali niewycwiczone tłum chłopów: tak, że utrzymują, że zginęło 100 000 w różnych okolicach... O teźże wojnie chłopskiej tak (pisze) Cochleus *in Actis Lutheris*: Wiele tysięcy chłopów powstało w Szwabii wiele w Alzacji, wiele we Frankonii... i w ciągu jednego miesiąca maja największe klęski, rzezie i spustoszenia ucierpiały Górne Niemcy“³⁷.

W dalszym ciągu tekstu Reszka przytacza rzekomy list Münzera do chłopów, w którym czytamy:

„Nie bądźcie posłuszni, nie wysługujcie się dłużej przewrotnym, głupim, bezbożnym książętom Nebulonom, zacznijcie i toczcie wojnę pańską. Czas jest wielki. Idźcie naprzód i bądźcie bez miłosierdzia“³⁸.

Autor cytowanej książki nader trafnie wskazuje na kontakty elementów plebejskich z powstańcami chłopskimi. Reszka pisze: „I nie tylko na wsi, ale również po miastach wiele w tym czasie powstało buntów, gdzie lud powstał na kler a także i na radę

³⁵ H. Powodowski: Pochodnia Kościół Boży prawdziwy. Poznań 1584, s. 287.

³⁶ St. Rescius (Reszka): De atheismis et phalarismis evangelicorum... Neapoli 1596. s. 438: *Lutherus ad seditionem rusticos concitavit... (później) cum rebellio in caput rusticorum recidisset sic versa vite contra rusticos loquitur. Ego Martinus Lutherus in bello Rusticano omnes rusticos occidi iubeo...*

³⁷ tamże, s. 440: *Primus omnium fuit in Germania Thomas Muntzerus... qui sanguinaria Lutheri consilia re et veritate est executus. Cum enim in plerique Germaniae locis libertatem Evangelicam praedicasset, imperitam rusticorum multitudinem pro addeunda illa ipsa libertate ad seditionis et arma capiendae concitavit, eosque in Clerum primo, deinde etiam in ipsos Principes incendit... Anno enim Domini 1525 magnus in Franconia, Thuringia, Vestphalia Lotharingia, Svevia agrorum hominum factus est concursus... In sola namque Franconia ducentes et eo amplius arces et Monasteria expilarunt, incenderunt... Imaginis sanctorum... everterunt... equitum, nobiliumque bona diripuerunt... Principes enim collecta non adeo magna militum manu imbellem Rusticorum multitudinem... profligarunt: ita ut ultra centum millia perisse diversis in locis... De hoc ipso Rusticorum bello sic habet Cochleus in Actis Lutheris: Multa Rusticorum millia insurrexerunt in Svevia, multa in Alsazia, multa in Franconia... et intra unum mensem Maium maiores clades, caedeqe et vastitates passa est superior Germania.*

³⁸ tamże, s. 439: *Nolite obedire, nolite adulari diutius perversis, fatuis, impiis principibus Nebulonibus. Incipite et bellate bellum Domini tempus est valde. Pergite, perire et nolite misereri.*

miejską... Tak więc pierwszy rozruch buntowników i napad skierował się na klasztor kaznodziejski (w Moguncji). Lud przeszedł do otwartego buntu... Rada miejska nie mniej bała się przemocy i grabieży niż kler...“³⁹

Na dalszych stronach tego niesłychanie ciekawego dzieła spotykamy opis wypadków związanych z komuną Monasterską.

„W mieście Westfalskim Monasterze (pisze Reszka) po kolei pojawili się anabaptyści i spiskowano tam przeciw duchownemu jak i świeckiemu urzędowi. Na rynek wystąpili uzbrojeni (Anabaptyści) i pozbawili radę miejską wszelkiej władzy... Po kilku dniach tych, którzy nie należeli do ich sekty, wszystkich razem wypędzili nic im z własnych rzeczy nie zostawiając... Za pogan zaś i niewiernych mieli wszystkich tych, którzy do ich sekty nie przystąpili. I pobiwszy przeto wszystkich kapłanów, mnichów i cały lud katolicki a także stronnictwo Lutra, miastem owdładnęli... anabaptyści z najniższego gminu i z wędrownego plugastwa włóczęgów... Podzielili między siebie domy rajców... Ich główny Prorok Jan z Lejdy, miasta holenderskiego z rzemiosła krawiec (głosił), że Bóg rozkazał mu przez Ducha św., aby był królem z Izraelu i sprawiedliwość czynił...“⁴⁰

Dalej następują powtarzane przez całą ówczesną feudalno-katolicką historiografię oszczerstwa o wspólnocie kobiet (od 12 lat), przepychu króla Jana z Lejdy, jego bankietach, rzekomej pogardzie dla prostego ludu itp.⁴¹

Opowieść o komunie Monasterskiej snuje także inny jezuita — Andrzej Wargocki (w swej polemicznej książce zwalczającej po kolei wszystkie odłamy kościoła protestanckiego)⁴². W tym nader popularnym (mającym parę wydań) dziele czytamy: „Thomas Muncer... gdy widział, że animusze poddanych przeciwko Panom swoim słodkością wolności zaprawił już dostatecznie, upomniał albowiem, aby kościoły y klasztory plundrowali, oitarze y obrazy psowali... Panów swoich aby nie

³⁹ tamże, s. 441: *Et non solum in rure, verum etiam in civitatibus multae eo tempore oriebantur seditiones, ubi plebs in clerum etque etiam in senatum consurrexit conspiraverunt. In forum armati (anabaptyści) propuerunt, Magistratum civitatis Primus itaque seditiosorum concursus et impetus fuit in Monasterium Praedicatorum (w Moguncji) Plebs in apertam seditionem transsiit... Senatus non minus metuabat vim et bonorum direptionem quam clerus.*

⁴⁰ tamże, s. 444—445: *In civitate Vestphaliae Monasteriensi paulatim ses Anabaptistae insinuarunt et in excidium tam Ecclesiastici quam saecularis Magistratus conspiraverunt. In forum armati (anabaptyści) propuerunt, Magistratum civitatis omni administrationem privaverunt... paucis post diebus, eos qui suae sectae non erant ad unum omnes exegerunt nihil eis suarum rerum relinquentes... Pro gentibus enim et infidelibus habebant omnes eos, qui suae sectae non adhaerebant. Et turbatis itaque omnibus Praesbyteris et omni populo catholico atque etiam Lutheri parte, Urbem obtinuerunt... anabaptistae ex infima plebe et ex peregrina colluvie convenarum... Senatorum domos inter sese distribuentes... Eorum praecipuus Propheta Joannus a Ledis oppido Hollandiae artificio sartor... (ogłosił) Deum sibi per Spiritum mandasse ut Rex fieret Israel et faceret iustitiam.*

⁴¹ Sam autor tej bardzo interesującej książki jest ciekawym przykładem człowieka, który na fali kontreformacji w Polsce zrobił wielką karierę osobistą. Reszka — syn chłopca z Rzeszowskiego, przebywał wielokrotnie w różnych misjach dyplomatycznych za granicą (m. innymi towarzyszył Hozjuszowi na Soborze Trydenckim) umarł w Neapolu jako obdarzony szlachectwem opat Jędrzejowski — M. Wiszniewski: *Historia literatury polskiej t. IX, Kraków 1840 s. 85*

⁴² Andrzej Wargocki X: *Apologia przeciw Luteranom, Kalwinistom, Zwinglistom, Nowkrzeźcom...* Kraków 1605. Książka chronologicznie należąca już do literatury XVII-wiecznej, niemniej z treści, formy i ducha możemy ją śmiało zaliczyć jeszcze do poprzedniej epoki.

sruchali, aby sobie wolnymi byli... tak do chłopów pisał: Najmilsi bracia y dłużosz spać będziecie?... A tak strzeżcie się abyście nie byli małego serca y gnuśnego animuszu a więcej tym złośliwym fanatykom y bezbożnym a niecnotliwym (to jest czytelniku Panom)⁴³ łotrom nie pochlebujcie... A tak chłopstwo z radością słysząc te Ewangelie tak miła y tak pożyteczna zaraz przeciwko panom swoim powstali. Co im jednak w pocieche nie obróciło się y nie tak padła kostka jako ją sobie byli złożyli. Albowiem acz barzo wiele miasteczek i wsi opanowali, acz zamków y klasztorów niemało popsowali... to jednak na dobre im nie wyszło. Książęta panowie poczuwszy się, woyska zebrali y one chłopstwo na głowę porazili. kędy jedno zdybali⁴⁴ ...Po Muncerze w lat dziesięć (były zajścia monasterskie) kiedy to pałace rozmaitych panów, szlachty y duchownych między się podzielili a Radę mieyską zrzucili y władze im odebrali...⁴⁵

Po zacytowaniu tak licznych przykładów wykorzystywania przez propagandę kontrreformacji polskiej walki klasowej obcych chłopów, prowadzonej w oparciu o Biblię i pod sztandarami reformacji nasuwa się pytanie: Jaki oddźwięk propaganda ta wywoływała w łonie społeczeństwa szlacheckiego do którego była skierowana? Czy możemy przytoczyć jakieś dowody świadczące o tym, iż i szlachta bacznie śledziła sąsiednie zajścia niemieckie a wskazania kleru podsycaly tylko istniejące już obawy?

O istnieniu takich obaw musiał wiedzieć tak wytrawny znawca nastrojów szlacheckich jak Stanisław Orzechowski. Świadczy o tym fakt, iż u tego utalentowanego publicyisty nader często spotykamy obraz Niemiec, w których skutkiem herezji jest to, iż „ani pospólstwo xiędza, ani xiądz biskupa, ani biskup papieża rozkazowi być posłusznie nie chcieli“⁴⁶. „Szlachcica chłop nie słucha, szlachcic ksiąźęcia... a wszystko razem trwa w wiecznej domowej wojnie“, dodaje inny wyraziciel opinii szlacheckiej, cytowany już Bielski⁴⁷.

Tenże sam Bielski podaje w swojej kronice doskonały obraz powstania Tomasza Münzera widziany oczyma szlacheckiego dziejopisa: „Tegoż roku (1525) powstało chłopstwo w Niemczech przeciwko Panom swoim, tak duchownym jako Swieckim, gdzie wiele Biskupów y Panów pozabijali. Tego chcieli po Panach swych aby sobie sami Księża obierali y wiarę Luterską trzymali, ażeby dziesięcin nie dawali snopem tylko gołym zbożem, ażeby też byli ludźmi sobie wolnymi a od Panów swych uciskani nie byli, zwłaszcza dawszy im to, co mi byli powinni, więc y lasy, łowiska rzeki, zwierz, żeby im nie był od Panów zapowiadany, co wszystko muszą od Panów swych drogo odkupować: a zwierza nie godzi się im z własnego zboża wygnać: aby też gdy który z nich zemrze Pan żaden dzieciom ich nic nie brał: porażono potym te chłopy“⁴⁸.

W powodzi pism polemicznych z czasów pierwszego bezkrólewia spotykamy raz po raz liczne dowody świadczące o bacznej uwadze szlachty, zwróconej na współczesne jej walki klasowe. Za granicą pod ciosami zbuntowanych mas kruszył się feodalny świat krzywdy społecznej, zbudowany na tychże zasadach dzięki którym rosła potęga i dobrobyt szlachty polskiej.

⁴³ przypisek Wargockiego.

⁴⁴ tamże, s. 394 i 419—420.

⁴⁵ tamże, s. 423—424.

⁴⁶ St. Orzechowski - Okszyce: Kroniki polskie. Warszawa 1805, s. 87.

⁴⁷ M. Bielski: Kronika..., s. 1104.

⁴⁸ tamże, s. 555.

Tam waliły się w gruzy klasztory i zamki, chłopci mówili o swych prawach do wolnego bytu, buntownicy rozgramiali najprzedniejsze zastępy rycerstwa. Do tego wszystkiego wiodła wojna domowa wywołana sporami religijnymi. Ona to była przyczyną faktu, iż podzielony na obozy, protestancki i katolicki, Zachód stał w ogniu nieustannych walk. „Widzieliście — pisze jeden z ówczesnych publicystów — niemiecką ziemię krwią domową obficie oblaną, widzieliście angielskie i szkockie prodyce, królów pobicie, stanów wytracenie, widzieliście chłopskie wojny w szwajcarskiej ziemi, widzieliście chłopów na ślactę, ślactę na książęta, książęta na cesarza szkodliwe a nieszcześnie zbuntowanie...“⁴⁹ A inny piszący w tym samym czasie dodaje: „Przypomnijcie sobie Ulrycha, Zwinglięgo, Munzera, Kniperdolingera i inne zarazy, które najpiękniejsze prowincje świata nieustannymi zniszczeniami spustoszyły“⁵⁰.

Z obaw przed przeniesieniem do nas tych strasznych wojen z ich skutkami wynikały nieuchronnie dalsze konsekwencje. Z obaw tych wyprowadza przede wszystkim swoją genezę akt konfederacji Warszawskiej, *de dissentibus*. Akt ten był nie tyle objawem, „właściwej zawsze polskiemu charakterowi tolerancji“ (?) co wyrazem strachu przed tym, aby burza wojny religijnej nie naruszyła wiązań społecznych państwa.⁵¹

W tym akcie zgody i sojuszu katolickiej, kalwińskiej i luterańskiej szlachty chłopom-poddanym pisano, podyktowane wspólnym interesem klasowym, groźne zapewnienie, iż „przez te konfederacje... posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psujemy. I owszem, jeśliby takowa licencja gdzie była *sub praetextu religionis*, tedy jako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego *tam in spiritualibus quam in saecularibus* podług rozumienia swego skarać“⁵².

Bardziej krótkowzrocznej i fanatycznie nastawionej szlachcie nawet i ta konfederacja nie dawała gwarancji spokoju. 2. II. 1573 roku do akt grodzkich sochaczewskich wniesiono protest szlachty i księży przeciw konfederacji. Jego autorzy motywują go obawą, aby ona „między poddanymy naszymi *sub praetextu religionis et libertatis christianae* do takoy swywoley a wszeteczeństwa przyczyney nie dała, jako była lat mało przeszłych chłopstwem w Ministrze na innych mieyscach w Swiczarzech przeciwko Panom swoim“⁵³.

⁴⁹ F. Cz u b e k : Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia. Kraków 1906 s. 559 (pismo. De confoederatione Varsoviensi in causa...).

⁵⁰ tamże, s. 564: *Cum in convocacione Varsoviensi... Recordamini Hulrici, Zwinglii, Munceri, Kniperdolingi et caeterum pestium quam pulcherrimas orbis provincias mutua lanina foedissime dilacerarunt.*

⁵¹ Słowem, aby w momencie rozgorzałej między szlachtą protestancką i katolicką wojny religijnej nie pojawił się na widowni, ów cytowany przez L u b o m i r s k i e g o (o. c. s. 77) „dziki tłum gburów, którego nie spodziewały się ujrzyć... ani jedna ani druga ze stron walczących“.

⁵² Volumina legum t. II. s. 124, poz. 841. Tekst nieco zmodyfikowany według S i e m i e ń s k i e g o („Rebus“ w Konfederacji Warszawskiej. Warszawa 1927, s. 9) Ten „front zgody religijnej“ powstał jak zwykle z wyłączeniem szlachty ariańskiej, ale to już jest inna kwestia.

⁵³ Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (obecnie w Bibl. Narodowej w Warszawie), rękopis nr. 95 (*cim.*), s. 22 (*recto i verso*).

Doskonała propaganda znakomitych rychło znawców miejscowych stosunków — jezuitów polskich — prędko więc odkryła u szlachty powstały na ugruntowanych podstawach kompleks strachu przed własnymi poddanymi⁵⁴.

Strach ten wyraźnie przebija w wielu wystąpieniach ówczesnych działaczy szlacheckich. Kuczborski w cytowanym już wystąpieniu, między innymi powiada: „Nietrzebać i chłopów sobie lekceważyć boć i ci kiedy niewolą dmuchną od gęby... Najdzieć i między tem podłym stanem niepodłego junaka, zaż tego nie wiesz, iż trafiali się przedtym z tego cechu takowi, którzy wielkimi ludźmi zostali... Nieważże sobie tego stanu lekko bo kiedyćby potrzeba i pewnieby i ci się bili a łatwieby je wywiczyc bo już niewczasowi przywykli...“⁵⁵ Dalej zaś sekretarz Hozjusza pisze tak wyraźnie jak bardziej nie potrzeba:

„Ktemu boi się szlachta, aby on niemiecki pożar do nich kiedykolwiek nie przyszedł a iżby także jako i tam chłopstwo przeciwko swym panom nie powstało“⁵⁶

Na tym strachu bazował wielki humanitarysta Andrzej Frycz-Modrzewski, ostrzegając panów pańszczyźnianych, iż „jako wiele mają poddanych tak wiele nieprzyjaciół. Aleby kto rzekł, iż tego nie znać, y owszem daj Boże, aby nigdy do tego nie przyszło żeby się to okazało“⁵⁷. I dalej: „Wiele szlachty, wiele ludzi bogatych lecą do czynienia krzywdy ludziom podłym i ubogim a nie ma człowieka, któryby krzywdę nie zemszczoną a nie skaraną skromnie umiał znosić. Do czasu urazę tacić musi: wszakże się trzeba obawiać, aby się owa waśn zastarzała kiedykolwiek ku szkodzie Rzeczypospolitej nie wywarła zwłaszcza iż wszytek ten ubogich ludzi naród dla wzgardy swej a niekarności baczy, że jest na krzywdy wystawiony“⁵⁸.

Słowa Modrzewskiego jasno określają tu ograniczenie postępowy charakter jego ideologii. Autor ksiąg „O naprawie Rzeczypospolitej“ nie postuluje w żadnym ze swoich pism radykalnej przebudowy stosunków społecznych. Modrzewski chce tylko rozluźnienia narastającego ucisku, przestrzegając przed niebezpieczeństwem mogącym wyniknąć z przeciągnięcia struny. W podobnym duchu przecież ostrzega szlachtę i Orzechowski pisząc: „Mieszczan a chłopów nie tykam jako o nas szemrzą jako z niewolniki a pogany. By jedno kiedy po niemiecku albo po czesku u nas nie było“⁵⁹.

W momencie wiadomości o wystąpieniach na terenie polskim chłopów z odmową pańszczyzny, odmową dochodzącą gdzieś do zbrojnego starcia z aparatem ucisku feudalnego,⁶⁰ tym bardziej wzrastało zainteresowanie podobnie zaczynającymi się ruchami społecznymi za granicą.

Omawiając już same wiadomości o obcych ruchach antyfeudalnych nie można pominąć jednego zagadnienia: ich autorów.

⁵⁴ Strach szlachty przed własnymi chłopami jest daleko większy niż zawsze silna obawa przed „absolutum dominium“ króla.

⁵⁵ W. Kuczborski: Prestroga przeciw Konfederacyi..., s. 79.

⁵⁶ tamże, s. 73.

⁵⁷ Andrzej Frycz Modrzewski: O poprawie Rzeczypospolitej (w tłum. Cypriana Bazylika). Wilno 1770, s. 357.

⁵⁸ tamże s. 307

⁵⁹ St. Orzechowski: Ziemianin. 1859 (wyszła 1565) s. 11.

⁶⁰ por. przykładowo nader ciekawą wzmiankę z Archiwum Skarbowego (AGAD Warszawa, ASK XLVI 28, s. 125.) zawierającą skargę starosty Konarskiego (starosty Człuchowskiego — wieś Dębica na Pomorzu — rok 1564) na poddanych, którzy na

Wszystkie przytaczane relacje pisane są z punktu widzenia interesów klasowych warstwy rządzącej a więc z punktu widzenia szlachty. A jednak autorzy ich to nie tylko szlachta. W pierwszym szeregu bojowników o doczesne, feudalne interesy Kościoła spotykamy u nas w Polsce takich mieszczan jak Hozjusz lub Skarga, czy chłopów jak Reszka (że wymienię tylko najprzedniejszych, nie wspominając już o wielu innych plebejskich bojownikach kontrreformacji). Zjawisko to wiąże się niewątpliwie ze słabością polskiego mieszczaństwa i brakiem w nim silniejszych elementów radykalizmu plebejskiego, (pomijając arian w pierwszym okresie ich działalności). Fakt ten świadczy także o tym, iż jak zawsze tak i teraz Kościół umiał tworzyć „swoją hierarchię z najlepszych głów ludu, nie zwracając uwagi na stan, pochodzenie i zamożność“⁶¹.

Ludzie ci za cenę doczesnej kariery czy wiecznego zbawienia służyli interesom wrogiej klasy, zdradzając te z której wyszli. Ich opisy obcych walk klasowych spełniały swoje „zamówienie społeczne“ szlachty polskiej. Wśród wielu innych świadczy o tym fakt wielokrotnie cytowanej wojny chłopskiej i stosunkowo mało wspomnianej w tych relacjach komuny Monasterskiej. Nic dziwnego. Wobec słabości elementu miejskiego w Polsce szlachta lekceważyła sobie plebejskie tak potężne np. w Niemczech wystąpienia, z respektem natomiast i wyraźnym strachem obserwując ujawnioną zagranicą siłę bojową niewyćwiczonego chłopca. W relacjach uderza tak samo, na co już zwracałem uwagę, milczenie propagandy kontrreformacji katolickiej o buncie chłopów powstałym na tle niedoskiej do skutku wyprawy krzyżowej, a więc o tzw. powstaniu Kuruców. Nie jest to rzeczą przypadku. W momencie szermowania zarzutem, iż reformacja podburza chłopów na szlachtę, niewygodnym było przypominanie, iż tak samo podburzyła ich na nią nieudana krucjata.

Okazało się, iż nie tylko reformacja, ale każde nieopatrzne wezwanie może ich zmobilizować. Obojętnie, przy tym, czy masy pójdą do walki przeciw panom pańszczyźnianym poruszone wezwaniem obrony kościoła katolickiego (właśnie Kuruce) czy protestanckiego, pojętego jako tworzenie królestwa bożego sprawiedliwości społecznej na ziemi⁶². Stąd wynikała ważna nauka nie poruszania tych mas pod żadnym pozorem, skoro raz powstałe niosły ze sobą tak straszne, cytowane z trwogą przez kronikarzy, wizje zagłady feudalnego świata. Ta obawa, strach i trwoga przebija wyraźnie z przytaczanych relacji. Świadczy ona dobitnie o tym, jak bardzo bała się szlachta polska własnych chłopów. Z drugiej strony, jak silnie musiała wzrosnąć walka klasowa na wsi, skoro strach przez tym aby się u nas „po niemiecku albo po czesku“ nie działo, tak często przewija się na kartach ksiąg szlacheckich dziejopisów.

próbę ściągania danin ..tedy jemu odpowiadają ogniem. biciem bydła, któremu kilka razów porąbali słuzebniki“... „a gdzieby którego skazał bądź winą, choć czem inszem, albo więzieniem, wnet się uciekają do przyjaciół do Kaszub, którzy potem ogniem odpowiadają i palą, któremu spalili byli przy Białeborku folwark ze zbożem, nad to bydła kilkadziesiąt pozabijali i sług kilkanaście urąbali“ (tamże s. 132).

⁶¹ K. M a r k s: Kapitał. III, Moskwa 1949 (w jęz. rosyjskim), s. 615.

⁶² por. nader charakterystyczną wypowiedź dysputanta-ewangelika u K r o m e r a (Rozmowa..., s. 19) „Niektórzy też niebacznie mówią o wolności krześcijańskiej dla czego ludzie niektórzy mniemają, iż by tak wolni byli, iż nie mają być posłuszni żadnym przełożonym ani powinni dalej oddawać co winni...“

ОТРАЖЕНИЕ КЛАССОВОЙ БОРЬБЫ В XVI СТОЛЕТИИ ЗА ГРАНИЦЕЙ В СОВРЕМЕННОМ ЕЙ ОБЩЕСТВЕННОМ МНЕНИИ ПОЛЬСКОЙ ШЛЯХТЫ

Статья задается целью извлечь из польской полемической, религиозной, публицистической и политической литературы XVI столетия отголоски антифеодальной борьбы, которая тогда происходила за границей.

В начале статьи автор указывает на целесообразное умалчивание буржуазной историографией этих проблем, о чем свидетельствует целый ряд трудов, даже таких выдающихся историков, как Брюкнер, Кот, Грабовски и другие. А между тем в исторических источниках XVI ст. мы находим многочисленные данные, отчетливо доказывающие, что такие события, как восстание Куруцов в Венгрии (1514 г.), крестьянский бунт в Германии под предводительством Мюнцера (1525 г.) или Мюнстерская Коммуна в Германии (1534 г.) часто рассматривались в тогдашних реляциях. Для обоснования этого тезиса автор приводит данные из источников первой половины XVI ст. (летопись тогдашнего историка Дециюша, письма польского гуманиста Кржицкого, постановления Ягеллонсов). По мнению автора эти данные свидетельствуют, что уже тогда среди дворянства и шляхты существовали опасения социальных потрясений, являющихся результатом религиозных войн.

Сведения о восстании Мюнцера и Мюнстерской Коммуне мы находим несравненно чаще в полемической литературе польской контрреформации (вторая половина XVI ст.). Здесь автор приводит мнения передовых деятелей контрреформации в Польше (Ст. Хозиус, В. Кучборски, М. Кромэр, Х. Поводовски, Ст. Рэшка и другие). Все эти мнения связывают реформацию (ссылаясь на пример Мюнцера) со стремлениями к радикальной перестройке социального уклада в Польше. Связывание нового вероисповедания с социальным переворотом автор находит также и в произведениях шляхетских историков (М. Бельски, Ст. Оржеховски, анонимные публицисты).

Генезис акта терпимости варшавской конфедерации (1573) автор объясняет опасениями перед событиями, которые уже произошли в Германии. Упомянутый акт гарантировал всем вероисповеданиям свободу культа. Также точно внимание, уделяемое польской шляхтой антифеодальной борьбе за границей, автор объясняет страхом перед бунтом её собственных крестьян. Для подтверждения этого тезиса он приводит слова католического епископа В. Кучборского, видного писателя — ариянина А. Фрыча-Модржевского, полемиста — католика Ст. Оржеховского и других.

Кроме того все эти многочисленные сведения польских источников, касающиеся классовой борьбы за границей, по мнению автора, доказывают существование попыток бунтов среди польских крестьян а равным образом роста опасений шляхты на счет дальнейших и все более серьезных действий крестьян против крепостного строя.

le rachat de la levée) disposèrent Sigismond I à modifier son opinion quant à l'efficacité de la réforme et à revenir aux anciennes méthodes de levée générale et des impôts votés ad hoc (1514—15).

Malgré l'avantage que présentait cette réforme en assurant une base financière stable à l'entretien des troupes mercenaires, elle semblait pour deux raisons surtout. D'abord elle héritait des défauts de la levée générale dans la répartition des charges à l'avantage des grands seigneurs, ce qui suscitait une opposition acharnée du côté de la masse des nobles. Secondement, dans le district (l'un des cinq) obligé pour l'année courante au paiement de la taxe de rachat, la noblesse était forcée de s'acquitter au cours d'une seule année de toute la somme payable. Cette somme était assez forte et dépassait les moyens de la noblesse de fortune moyenne et petite, pour laquelle l'ancien service militaire personnel avait déjà été une charge bien lourde. Par suite de la chute de cette réforme, on en devait revenir à chercher une base financière à la défense permanente des frontières, ne fut-ce que minime, dans les impôts votés à court terme et dans l'endettement permanent des biens de la couronne. Quant à la levée générale de la noblesse elle continua d'exister sous son ancienne forme; elle demeura un anachronisme et un obstacle à toute réorganisation plus efficace de la défense nationale.

JANUSZ TAZBIR

ÉCHOS DES LUTTES SOCIALES ÉTRANGÈRES DANS L'OPINION CONTEMPORAINE DE LA NOBLESSE POLONAISE AU XVI-ME SIÈCLE

Cet article a pour but de retrouver dans la littérature polonaise du XVI-me siècle, littérature de caractère polémique, religieux et politique, l'écho des luttes contre le système féodal qui se déroulaient à cette époque dans les autres pays.

Au début l'auteur fait remarquer que l'historiographie bourgeoise passait intentionnellement sous silence tous ces problèmes (ce dont on voit la preuve dans une série de travaux publiée par des historiens, d'ailleurs éminents, tels que Brückner, Kot, Grabowski etc.)

Cependant nous découvrons dans les sources historiques du XVI-me siècle des preuves évidentes du fait que des événements tels que l'insurrection des Kurucs en Hongrie (1514), la révolte paysanne en Allemagne dirigée par Münzer (1525), ou la Commune de Münster dans le même pays (1534), étaient souvent commentés dans les écrits contemporains. A l'appui de sa thèse l'auteur cite des documents de première source provenant de la première moitié du XVI-me siècle (la chronique d'un historien de ce temps, Décius; les lettres de l'humaniste polonais, Krzycki, les décrets des rois Jagellons). Ces données prouvent de l'avis de l'auteur qu'alors déjà la noblesse et la dynastie régnante en Pologne craignaient les bouleversements sociaux produits par les guerres de religion.

Les comptes-rendus relatifs à la révolte de Münzer et à la Commune de Münster sont d'autant plus nombreux dans les écrits polémiques des hommes de la contre-réforme en Pologne (seconde moitié du XVI-ème siècle). Ici l'auteur cite les énonciations des chefs du mouvement antiréformiste polonais (St. Hosius, W.

Kuczborski, M. Kromer, H. Powodowski, St. Reszka et autres). Toutes font remarquer la relation existant entre la Réforme et les tendances vers un remaniement radical du régime social (elles citent surtout l'exemple de Münzer).

L'auteur retrouve ce point de vue dans les oeuvres des historiens de provenance noble, (M. Bielski, St. Orzechowski et d'autres publicistes anonymes). Il exprime l'avis comme quoi l'on doit chercher la genèse de l'acte de tolérance émis par la Confédération de Varsovie (1573) dans la crainte de voir les événements d'Allemagne se reproduire en Pologne. Cet acte de tolérance religieuse assurait la liberté du culte à toutes les confessions. L'intérêt que prenait la noblesse polonaise à la lutte contre la féodalité dans les autres pays est attribuable — d'après l'auteur — à la crainte de voir se révolter ses propres paysans; il cite à l'appui de son opinion les énonciations de l'évêque catholique W. Kuczborski, de l'écrivain antitrinitaire éminent, A. Frycz Modrzewski, du polémiste catholique St. Orzechowski etc.

L'auteur voit encore dans l'abondance des sources polonaises concernant les luttes de classes à l'étranger, un témoignage de l'existence des tendances révolutionnaires parmi les paysans polonais, et de la crainte croissante ressentie par la noblesse devant la perspective de l'opposition toujours plus menaçante des paysans contre le servage.